Nr: 280.
Sobota.
D. 23. Listopada
R: 1822.

Kurjer Warszawski.

Wspomnienia.
Wesele Dymitra
z Mniszchówną
1605.

NOWOSCI WARSZAWSKIE.

Artyści i Amatorowie muzyczni wczoraj po odegraniu Mszy iako w uroczystość swej Patronki S. CECYLJI, dopełnili obowiązku Ludzkości, złożywszy pewną kwotę pieniężną dla iednego wiekiem obciążonego Artysty, któremu słabość zdrowia i starość niedozwalaią iuż korzystać z talentu.

S. B. *Linde* pracuie teraz nad tłumaczeniem dzieła *Grecza* o literaturze Rossyjskiej; przekład ten wyjdzie za parę miesięcy z druku. — Niemiecka powszechna Gazeta Literacka (Nr: 219) umieściła rozbiór Igo tomu *Prawdy Ruskiej Rakowieckiego*. W ogólności chwali dzieło, przyznaie autorowi głęboką znaiomość starosławiańskiego, ruskiego i polskiego języka, oraz żywy i piękny sposób wystawienia myśli. Nie przystaie iednak na iego zdanie, że tylko kraiowcy mogą dzieie iakiego kraiu pisać prawdziwie. Daie za przykład *Herbersteina*, *Mayerberga*, *Levesqua*, *Dytmara*, którzy chociaż cudzoziemcy, a tak obfitych materjałów do dzieiów dostarczyli. (z Ga: Lit:)

Przy przeprowodzeniu zwłok Starozakonnego *Berka Szmula* na mogiłki, znajdowało się Jzraelitów przeszło 5000 idących Mężczyzn, Kobiety i Krewni iechali w 200 Powozach i Dorożkach. Oddawna tyle nierozdano iałmużny ile wdniu zgonu i pogrzebu tego Jzraelity, rozdawano ią ubogim niezważaiąc na różnice Religji; słychać że tak rozdana iałmużna, iakoteż i inne dobroczynne wsparcia przenoszą 100,000 złotych.

Wyszedł z druku Tom drugi Dzieła pod tytułem *Amelia Matką*, Osoby chcące go nabyć i łaskawi Prenumeratorowie raczą się udać do Xięgarni Glücksberga, Zawadzkiego i Węckiego, do składu Czabana, Brzeziny, Kuhnika i do Drukarni Łątkiewicza. Obadwa Tomy na pięknieyszym papierze kosztuią zł: 14; na podleyszym 13.

Oświadczenie wydawcy Warszawianina.

Ogłaszaiąc prospekt na nowe pismo perjodyczne, nie było bynajmniej chęcią moią wdzierać się w prawa *drugiego*, ani iść w zawód z istnieiącemi pismami zktórych iedne przez wewnętrznę swoię wartość, inne przez trwały byt, potrafiły sobie zapewnić miejsce w opinji publicznej. Zbyt ograniczony zakres, iaki *Tygodnik Mód* mieć może, zasłania mnie od tego zarzutu. Zamierzyłem sobie pisać dla płci pięknej; nie zwracałem przeto uwagi moich czytelników na zbyt poważne przedmioty, zdolne tylko zaiąć pewnę klassę wyżej oświeconych ludzi, a ieżeli dotykałem obyczaiów i wad towarzyskich, unikałem gromiącego tonu, który dojrzałym pisarzom przystoi, i wtym względzie odwołuię się do wyroku publicznego, o ile założonego dopiąć mogłem celu. Zachęcenie wielu osób skłoniło mnie do dalszego wydawania pisma moiego, a pragnąc prenumeratorom oszczędzić wszelkiej nieprzyiemności w odbieraniu Numerów, postanowiłem zrównać się z biegiem innych pism perjodycznych, dla tego następny kwartał Warszawianina rozpocznie się z 1ym Stycznia, i 13 Numerów obejmować będzie. O innych szczegółach dotyczących się tegoż pisma, Dzienniki publiczne doniosą.— Płci piękna! Tobie ia pracę moią poświęcam. Szczęśliwy kto do obszernego ogniska oświecenia publicznego, choć małę głownię dorzucić iest w stanie. Xawery Godebski.———

z Częstochowy.

Dnia 1go Listopada odbyły się w Kościele Parafjalnym tuteyszym solenne chrzciny Córki Wgo Józefa M a s z a d r e g o byłego Reprezentanta trzech Powiatów, wypełnił ten obrzęd J e n e r a ł OO. Paulinów przy assystencji licznego Duchowieństwa. Podawaną była do chrztu przez W. P o d c z a s k i e g o Kommissarza Obwodu Wieluńskiego z Wżną M a r t y n i ą Dziedziczką dóbr *Kruszyny*.

ROZMAITOSCI.

Zakonnik *Trapista* walczący w Hiszpanji naczele znacznego oddziału roialistow, o którym tyle kroć pisma publiczne donoszą, ieszcze za czasow *Napoleona* służył woyskowo, a po zawarciu pokoiu wstąpił do Zakonu ścisłej reguły; gdy teraz powstała woyna domowa, za zezwoleniem swego przełożonego znowu stanął wszeregach walczących, lecz zawsze nosi habit swego zakonu. Gdy wczasie walki zbliża się nieprzyiaciel, Trapista ma zwyczaj głośno wymawiać ,, Taka iest wola Boska,, maiąc w ręku miecz ogromny stanowszy naczele swego oddziału woła na nieprzyiaciół ,, Nielękam się niczego, iestem Ojciec *Antoni*, strzelajcie w moie serce, taka iest wola Boska,, Gdy zdobywano *Urge*, został postrzelany 20 razy, lecz rany niebyły niebezpieczne, i wkrótkim czasie był z nich wyleczony. Trzeci habit iuż nosi, dwa pierwsze nadrobne cząstki rozerwano i zachowano na pamiątkę, Żołnierz maiący przy sobie iaką odrobinę tego habitu sądzi się być bezpiecznym w boiu. Ojciec *Antoni* z pokorą wypełnia wszelkie rozkazy swych przełożonych, spieszy na każde niebezpieczeństwo gdy mu to nakażą, iest przytym wspaniałomyślny, szla-

ochetny i niemściwy, czego dał dowod przebaczaiąc iednemu z przeciwnikow który strzelił do niego, nie trafił i został natychmiast złapanym.—Dotychczas nie uczono ięzyka Polskiego w Galicji. Dopiero teraz Rząd Austrjacki wydał polecenie, aby w klassach normalnych (podwydziałowych) grammatyka tego ięzyka do przedmiotu nauk należała. X. *Korczyński* trudni się iej napisaniem. — Donoszą z Werony iż może nienastąpi wojna z Hiszpanją, gdyż układy o przywrócenie spokojności w tamtym kraiu, lo zmiany w Rządzie stosowne do żądania wielkich Mocarstw, w dobry sposób ukończonemi być mogą. — Dostrzegacz Austrjaki wczorajszą pocztą odebrany donosi nowiny o okolicznościach Greckich następuiące: Gdy *Suljoci* opuścili część swej Ojczyzny, Turcy w *Albanji* niedoznaią oporu. Wódz Grecki *Maurokordato* stoi długo na iednem stanowisku, lecz brakuie mu wszelkich potrzeb woiennych. Grecy nieśmieią uderzyć na Turkow stoiących w okolicach *Koryntu*, a twierdze zostaiące ieszcze wmocy Muzułmanow są dostatecznie w żywność opatrzone zastaraniem Baszy *Negropontu* przysługuiącego się Porcie wszelkiemi siłami. Lecz w środku *Morei* z trudnością przyjdzie Turkom walczyć a tym bardziej zwyciężać zwłaszcza ieśli *Churszyd* w Tessalji i Liwadji nie nadgrodzi klęsk iakich iuż doznał. Niema wątpliwości że Flotta Turecka opuściła *Patras*, mówią iż to nastąpiło zwyraźnego rozkazu Sułtana. Nakoniec tenże Dostrzegacz donosi o niezgodach panuiących pomiędzy Wodzami Greckiemi, a Morea iest niszczoną przez własnych rządców. Życzyć by należało aby ieden z znakomitych Grekow ogłosił się władcą, toby położyło koniec domowym nieszczęściom, najłatwiej mógłby to uskutecznić *Kollokotroni*, iest odważny i przebiegły, wyszedł ze szkoły *Alego* Baszy Janiny. *Jpsylanty* usiłuie wstrzymywać Turkow zbieraiących się w Liwadji. —w Jednem z Miasteczek Angielskich gdy wzeszłym miesiącu Pastor po kazaniu miał odczytać nowe prawo o Małżeństwach, wszyscy natychmiast wyszli z Kościoła, a Pastor tylko przed Zakrystjanem odczytał wszystkie artykuły.—Potwierdza się że Jenerał Hiszpański *Morillo* został schwytanym—wHiszpanji wsciekłość stronnictw dochodzi do najwyższego stopnia, to słowo p r z e b a c z e n i e iuż nieiest znanem, każdy z walczących dostawszy się w niewolę pewnym iest że go powieszą—w Neapolu pomnaża się niezmierna trwoga zprzyczyny nadzwyczajnych wybuchów Wezuwjusza, mieszkańcy wsi okolicznych opuszczaią gromadnie domy, rozpalone kamienie padaią o 2 mile, ciemność panuie wdzień, a wnocy cała atmosfera zdaie się być iednym płomieniem, pioruny biią często, słowem widok najokropniejszy przeraża wszystkich—w Hrabstwie Angielskim *Sufolk* maiętny właściciel ożenił się z ubogą Dziewczyną, umarł wkrótce bez dzietny i swej Żonie zapisał cały maiątek, we 2 lata Wdowa także zachorowała, a sądząc iż niema krewnych, zapisała wszystko swej garderobiancę przez wzgląd iż była ubogą, służyła wiernie a do której nadzwyczajne miała przywiązanie. Pokazało się w krótce iż taż garderobianka była rodzoną siostrą owej Pani; obie wniemowlęctwie utraciły Rodziców, przypadek zrządził że młodsza dostała się do starszej niewiedząc że ta iest iej Siostrą, a naturalny pociąg skłaniał ich serca ku sobie.—

PRZYJECHALI do WARSZAWY

Fentsz Jenerał W. Ross: z Białegostoku.
Cichocki Jenerał Brygardy z Płocka.
Podowski Gabrjel Hrab: z Lipnowskiego.
Dzierżbicka Marjanna Hrabini z Siedlec.
Jaworska Ewa Hrabini z Lublina.
Potocka Janowa Hrab. z Gub: Podolskiej.
Glinka Józef Dzie: z Płockiego.
Abramowicz Jgnacy Posse: z Łukowskie:
Rybczyński Stani: Oby: z Słupi.
Bystrzanowski Xawery Dzie: z Garkowa.
Siemiątkowski Pułko: z Kalisza.
Lamparski Antoni Poss: z Łasinka.
Glinka Jan Kasztelan z Zator.

DONIESIENIA.

w Rynku starego miasta w domu pod Nro 43 u Zegarmistrza iest zostawiony do sprzedania Zegar graiący 8 sztuk w szafie nowej polityrowanej umieszczony, co razem służy za okazały mebel, cena ostatnia dukatow 30

wSrodę wczasie Koncertu w sali Towarz: Dobroczynności, wypadł Dyament Soliter z pierścienia, kto go odda do Redakcji Kurjera odbierze 10 talarow.

w Handlu żelaznym Wal: Brodnickiego przy ulicy Wierzbowej w domu JP. D m u s z e w s k i e g o dostać można żelaza w różnych gatunkach z fabryki Chlewiskiej pochodzącego, a z dobroci powszechnie znanego, sztabowe, szynowe, ryssorowe, cett: zawieraiący funtow 128 po złł: 28, obręczowe, osie; drągi cett: zł: 30, fryzowane cet: po zł:36

w Domu pod Nr. 1857 przy ulicy Zakroczymskiej ogrod fruktowy, warzywny, z pomieszkaniem, donaięcia od Nowego roku..

Teatr. Jutro Drama *Mojżesz* i pierwszy raz *Zabawa Węgierska*, nowe tańce.